



## krótko

### Na nasze Powązki

**PŁOCK.** Na cmentarzach: zabytkowym, katolickim, prawosławnym i komunalnym po raz 12. przeprowadzono kwestę na ratowanie zabytkowych nagrobków. Przy bramach nekropolii stało blisko stu kwestarzy. Do akcji „Ratujemy Płockie Powązki” od lat włącza się diecezja płocka, przeznaczając w tym roku na ten cel 3 tys. zł. Dzięki zbiórkom do tej pory udało się uratować 30 zabytkowych pomników. W tym roku pieniądze z kwesty będą przeznaczone między innymi na ratowanie nagrobków dr. Kurowskiego i rodziny Dąbrowskich.

ak

## Dźwięczna pamiątka jubileuszu parafii w Sierpcu

# To woła Jan Paweł

Na Anioł Pański 30 października **po raz pierwszy zabił dzwon bł. Jana Pawła II** przy sanktuarium Matki Bożej Sierpeckiej, Pani Niezawodnej Nadziei.

Jubileusz 30-lecia parafii św. Benedykta wybrzmiał dźwiękiem nowego dzwonu, który poświęcił bp Piotr Libera w obecności prowincjała pallotyńców z Warszawy, ks. Józefa Lasaka i licznych parafian. – Słuchajmy nauczania dzwonu, który głosi chwałę Boga. Woła on głosem przenikliwym, że jest Bóg, Początek i Koniec wszystkiego. Wszystko do Niego wróci. Jego głos będzie też głosił chwałę Maryi, Pani Niezawodnej Nadziei – przygarniał będzie wszystkich potrzebujących przebaczenia. Nowy sierpecki dzwon nawoływał będzie głosem Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” – mówił w homilii bp Piotr Libera.

– Gdy ogłoszono decyzję o beatyfikacji Jana Pawła II, postanowiliśmy ufundować w parafii dzwon, i nadać mu imię nowego błogosławionego – powiedział proboszcz parafii św. Benedykta w Sierpcu, ks. Stanisław Zarosa, pallotyln. Odtąd 580-kilogramowy dzwon będzie się kołysał na najwyższym wzniesieniu Sierpca. Będzie wołał na Anioł Pański, w Godzinie Miłosierdzia na Mszę św. i na Apel Jasnogórski. Wreszcie codziennie o 21:37 dzwon będzie wydawał dźwięk przez zaledwie 37 sekund. – Będzie wołał do pracy, na modlitwę i refleksję, bo ten ostatni



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

**Nowy sierpecki dzwon uruchomili jego fundatorzy i dzieci, pociągając za 30 żółtych i białych wstążek. – To one są szczególnie odpowiedzialne, bo za 70 lat będą obchodzić 100-lecie istnienia tej parafii – podkreślał ks. Zarosa**

krótki dźwięk na koniec każdego dnia, ma przypominać słowa bł. Jana Pawła: „Czas ucieka, wieczność czeka” – podkreśla ks. Zarosa. Dzwon – wotum sierpeckiej parafii za bł. Jana Pawła II został wykonany w ludwisarni Felczyńskich w Gliwicach.

**Ks. Włodzimierz Piętka**

## Ksiądz z przestaniem



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

**CIECHANÓW.** Ks. Tomasz Żwiernik, kapelan Zakładu Karnego w Zamościu, opowiadał o pracy wśród więźniów i przemianie życia, która z Bogiem zawsze jest możliwa

Co dziś z tobą się dzieje? Jeśli teraz jesteś nijaki, to co z tobą będzie w niebie? – pytał ks. Tomasz Żwiernik w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Ciechanowie. Kapelan zamojskiego więzienia przyjechał na spotkanie razem z dwójką więźniów, którzy opowiadali, jak zmieniło się ich życie, „bo spotkali księdza z przestaniem”. – Jaki jest sens pracy księdza? Wydaje mi się, że czasami idziemy jakby na końcu owczarni i poganiamy tych, co są przed nami. A czy przypadkiem nie powinniśmy iść na czele, zachęcać i pociągać swym autorytetem? A jeśli któraś owca się zagubi – to wyciągać ją z tarapatów? Pamiętajcie, że Pan Bóg upomina się o każdego, nawet o mordercę. Podzielcie się z Nim sercem, zanim świat będzie chciał je wam wyrwać – apelował do młodych ks. Żwiernik

## Nie tylko szachy

**GĄBIN.** Sześćdziesięciu dziewięciu zawodników z Polski i Białorusi wzięło udział w VIII Memoriale szachowym bł. bp. Leona Wetmańskiego. – To gromadzenie ludzi wokół dobrej pasji, a jednocześnie wspólne spotkanie i zachęta do pracy nad sobą – mówi ks. Józef Szczeciński, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Gąbinie, inicjator maratonów szachowych i wielu rozgrywek sportowych na terenie diecezji. Na sali gimnastycznej gimnazjum w Gąbinie było widać, że szachy łączą pokolenia: najmłodszy uczestnik memoriału miał 5 lat, a najstarszy 75. Nie brakowało też mistrzów i arcymistrzów w różnych kategoriach wiekowych. – To swoista próba uczczenia bł. bp. Wetmańskiego. Uczestnikom



**Popularyzacja gry w szachy i przybliżenie postaci bł. bp. Leona Wetmańskiego były celem turnieju szachowego w Gąbinie**

memoriału, którzy swoją pasję i czas poświęcają na sport, chcemy pokazać, że w życiu trzeba również wykonać dobry ruch w kierunku Pana Boga – podkreśla ks. Szczeciński. Zwycięzcą VIII memoriału

został Wojciech Olszewski z Warszawy. Najwięcej punktów wśród pań zdobyła Liliana Lesner z Gostynina. Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwali ks. Józef Szczeciński i Tomasz Zbrzezny. **wp**

## Kościół pełen dźwięków



**Koncert papieski w dobrzyńskim kościele był okazją, aby wybrzmiały swym pięknem odrestaurowane organy**

**DOBRYŃ NAD DRWĘCĄ.** Zakończył się cykl papieskich koncertów Płockiej Kapeli Katedralnej „Cantona”. 22 października grupa pię-

ciu artystów muzykowało w odzyskującym swój blask kościele pw. św. Katarzyny w Dobrzyniu. W sakralnym wnętrzu, w którym

niedawno ukończono kosztowne prace nad wymianą dachu i zabytkowego sklepienia, gdzie odrestaurowano organy i sprawiono nowe ławki do wnętrza, wybrzmiały utwory mistrzów muzyki baroku. – To 6. papieski koncert w tym roku, wyraz naszej wdzięczności za beatyfikację naszego papieża i 20. rocznicę jego pobytu w Płocku – mówił muzykolog i opiekun zespołu ks. Andrzej Lelęń. – Potrzeba nam takich chwil, bo w tym sakralnym wnętrzu wszystko, również muzyka – poprzez piękno i harmonię – prowadzą do Boga – podkreślał proboszcz parafii, ks. Jarosław Kulesza. **wp**

## Słowa z duchem

**PŁOCK.** Pięknie i wiernie pamiętano o bł. Janie Pawle II w opactwie pobenedyktynskim, gdzie aktorzy krakowskiego teatru „Hagiograf” im. św. Teresy z Lisieux wystawili sztukę „Naród jest z ducha”. Pięknie – bo dobrane teksty papieża oraz Norwida i Tuwima, a także muzyka Chopina wywarły wrażenie na uczestnikach spotkania. Wiernie – bo „Hagiograf” jest teatrem słowa i kontynuatorem idei Teatru Rapsodycznego, w którym grywał młody Karol Wojtyła. – W tym spektaklu wszyscy jesteśmy odbiorcami ważnych słów i dźwięków. Chodzi

**Aktorzy Izabela Drobotowicz-Orkisz i Jacek Lecznar oraz krakowski poeta i bard Paweł Orkisz realizują wiele projektów artystycznych propagujących twórczość, przesłanie i nauczanie bł. Jana Pawła II**



tu o stworzenie klimatu salonu, uczty, gdzie każdy może się karmić tym, co słyszy. Tak właśnie jest ze spuścizną po Janie Pawle II:

jest ona darem dla wszystkich – podkreślała Izabela Drobotowicz-Orkisz, założycielka krakowskiej grupy teatralnej. **wp**



## Bp Roman Marcinkowski

**Dobro ma zawsze ludzką twarz. Musisz widzieć pięknie, mieć zawsze otwarte oczy, bo każdy spotkany człowiek jest darem losu. To, że ktoś stanął na twojej drodze, nie jest przypadkiem, ale darem Boga.**

Z homilii w kościele Dobrego Pasterza w Płocku, 18 października 2011 r.

## Nowa szkoła

**DIECEZJA.** „W trosce o rozwój dzieła nowej ewangelizacji i ewangelizacyjnej zaangażowanie katolików świeckich” bp Piotr Libera powołał do istnienia Szkołę Nowej Ewangelizacji Diecezji Płockiej pw. św. Łukasza. „Jego zadaniem jest formacja ewangelizatorów dla dzieła nowej ewangelizacji w naszym Kościele lokalnym” – napisano w dekreście erygującym. Informacje o inicjatywach nowej wspólnoty na: [www.nowaeangelizacja.com.pl](http://www.nowaeangelizacja.com.pl). **wp**

## Zadania księży

**NOMINACJE.** Bp Piotr Libera mianował ks. Kazimierza Kozickiego, proboszcza parafii pw. św. Tomasza Apostoła w Dzierżeniu, dziekanem dekanatu serockiego; zaś ks. Tadeusza Milczarskiego, administratorem parafii pw. św. Pankracego w Guminiu i administratorem parafii pw. św. Michała Archanioła w Kucicach. **wp**

**GOŚĆ PŁOCKI**

[plock@gosc.pl](mailto:plock@gosc.pl)

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3  
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25  
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętka – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka

## Koncert z darami



**Pierpaolo Levi wykonał utwory Franza Liszta. O włoskim wykonawcy mówił prowadzący koncert ks. Andrzej Leleń**

**PŁOCK.** W opactwie pobenedyktyńskim koncertował włoski muzyk Pierpaolo Levi. Niecodzienny gość – artysta wykonał utwory Franza Liszta. Występ poprzedziła prezentacja nowych eksponatów muzeum diecezjalnego, o których mówił dyrektor placówki ks. Stefan Cegłowski. Wśród nowości znajduje się mozaika bł. Jana Pawła II – dar od Marianny Kunkiel-Cichos z Rottach-Egern oraz dwa portrety biskupów płockich z XIX i początku XX w. Adama Michała Prażmowskiego

i Jerzego Szembeka. Fundatorem portretów jest diecezja płocka. Postaci dawnych biskupów przybliżył historyk ks. prof. Michał Grzybowski. – Warto, aby te dzieła sztuki w muzeum diecezjalnym były pokazywane. Szczególnie w tym okresie, kiedy tak wiele mówi się o kulturze, często pomijając jej chrześcijański aspekt – mówił ks. Cegłowski. Spotkanie i koncert zorganizowały muzeum diecezjalne we współpracy z Włoskim Instytutem Kultury w Warszawie.

ak

## Przekonać do wolności

**LIPOWIEC KOŚCIELNY.** W Mławie i powiecie zakończyła się kampania „Białych Serca” przeciwko używaniu narkotyków i innych używek. Zewnętrznym znakiem protestu były białe papierowe serca zawieszane w oknach szkół. W Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lipowcu przygotowano program słowno-muzyczny o zapobieganiu agresji i profilaktyki uzależnień. Prowadzący Sławek Pyrko z Białegostoku, bluesman i animator życia kulturalnego, mówił do młodych: – Ja myślę, że człowiek rodzi się wolny: od narkotyków, dopalaczy, alkoholu. Ktoś musi pokazać, zacie-

kawić, zachęcić, sprzedać. A my mamy wolny wybór. Bądźcie sobą i nie dajcie się zniewolić. Młodzież z zainteresowaniem słuchała słów świadectwa przeplatane go utworami bluesowymi na harmonijce ustnej i gitarze. We wspomnienie bł. Jana Pawła II młodzież wraz z nauczycielami modliła się w intencji uzależnionych oraz tych, którzy w sposób lekkomyślny zakończyli swoje młode życie. Po nabożeństwie różańcowym i Mszy św. zapalono „ciepłe serce pamięci”. Nad lipowieckim niebem uniosły się białe balony w kształcie serca.

Is



**– Jestem sobą, kiedy jestem wolny – mówił do młodzieży w Lipowcu Sławek Pyrko, bluesman z Białegostoku**

ARCHIWUM DOROTY KITIEWSKIEJ

## Radio na medal

**PŁOCK.** Katolickie Radio Płock zostało wyróżnione przez Radę Miasta medalem „Zasłużony dla Płocka”. Odznaczenie w imieniu rozgłośni, które w tym roku obchodzi 20-lecie istnienia, odebrał ks. Tomasz Opaliński, dyrektor ds. programowych radia. – Dziękuję w imieniu tych, którzy codziennie trują się, aby przekazywać informacje i kształtować oblicze tego miasta. To dla nas nie tylko wyróżnienie, ale i motywacja – mówił w trakcie uroczystości ks. Opaliński. KRP codziennie słucha około 65 tys. osób z Płocka i okolicznych powiatów. Od października została uruchomiona transmisja internetowa (więcej informacji na [www.krpradio.pl](http://www.krpradio.pl)). Medal zasłużony dla Płocka nadaje się za wybitne zasługi w działalności naukowej, kulturalnej, spo-



łecznej, gospodarczej, sportowej i innej, które mają szczególny charakter i prowadzą do rozwoju miasta.

ak

**Ksiądz Tomasz Opaliński (pierwszy od prawej) odebrał w imieniu Katolickiego Radia Płock medal „Zasłużony dla Płocka”**

## Fara pomaga

**PŁOCK.** Po raz pierwszy 23 października Parafialny Fundusz Stypendialny im. bł. Jana Pawła II przyznał stypendia 9 uczniom. Inicjatywa, aby wspierać zdolne dzieci, młodzież i studentów, pochodzących z ubogich rodzin, powstała w tym roku. – Opiekujemy się po to, aby z racji trudności materialnych nie marnowały się talenty, którymi Bóg obdarza człowieka – wyjaśniali inicjatorzy akcji. – Nadal prosimy o wsparcie dla zdolnych dzieci i młodzieży – mówi ks. Wiesław Gutowski, proboszcz parafii św. Bartłomieja. Stypendia w wysokości 1,5–2 tys. zł, przekazywane są przez 10 miesięcy, ich fundatorami są m.in.: rektor Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku Zbigniew Kruszewski i Dariusz Kluge, prezes Płockiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

ak

**RODZINA. Gdy w małżeństwie pojawia się kryzys albo wręcz widmo rozwodu, trzeba wrócić do Kościoła**  
– podkreślają z mocą członkowie wspólnoty „Sychar”, która rozpoczyna działalność na terenie diecezji płockiej.

tekst i zdjęcie

**Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA**

wlodzimierz.pietka@gosc.pl

**W**spólnocie Trudnych Małżeństw pobłogosławił bp Piotr Libera „mając na względzie dobro małżonków, którzy w obliczu kryzysu pragną wytrwać w miłości, wierności i w zobowiązaniach wynikających z sakramentu małżeństwa”. Został wyznaczony ksiądz, który będzie duchowym asystentem nowej wspólnoty, a jeszcze w listopadzie odbędzie się jej pierwsze spotkanie w Płocku.

### Tratwa nad przepaścią

Kiedy Andrzejowi Szczepaniakowi z Warszawy zaczęło się sypać małżeństwo, szukał pomocy w Kościele. Od historii jego rodziny wzięła początek historia wspólnoty „Sychar”. Wkrótce pojawiły się kolejne osoby, które wciąż wierzą w słowa przysięgi małżeńskiej, i potwierdzają z przekonaniem: każde trudne sakramentalne małżeństwo jest do uratowania – takie hasło widnieje na stronach internetowych [www.sychar.org](http://www.sychar.org). Członkowie wspólnoty chcą przeciwstawić się mentalności rozwodowej, łatwych i szybkich rozwiązań, które w rzeczywistości tylko dzielą i komplikują życie rodzin. – My wierzymy



# Pogotowie m

w małżeństwo sakramentalne, w moc przysięgi i działanie łaski Bożej, bo nie ma takiej sytuacji, w której rozwód byłby konieczny – podkreśla Jarosław z Płocka, jeden z członków wspólnoty.

Mimo więc różnic i przepaści, które się mnożą między małżonka-

mi, wspólnota „Sychar” jest próbą pomocy, ratowania, czekania, wierności. – W życiu we dwoje wszystko może się zdarzyć: uzależnienie jednego ze współmałżonków, niezgodność charakterów, przemoc czy zdrada. Gdy druga osoba dowiaduje się o tym, jest zaskoczona i zdruzgo-

tana. My chcemy najpierw pomóc przeżyć ten cios i wysłuchać. Nie dajemy gotowych rozwiązań. Nie proponujemy rozwodu, ale ratowanie małżeństwa, mimo przeszkód i ran. Znam świadectwa osób, które po głębokim kryzysie wróciły do siebie. A przecież naszym celem jest



# małżeńskie

**– Każde sakramentalne małżeństwo jest do uratowania – mówią z przekonaniem członkowie wspólnoty „Sychar”, która od listopada zaprasza na spotkania w Płocku**

a nie myślimy o środkach duchowych. W „Sycharze” na kryzys małżeński patrzymy szerzej – również jako na kryzys miłości i wiary. Tak, to jest kryzys miłości, bo w małżeństwie nauczyliśmy się oczekiwać wzajemności od ukochanej osoby. Tak jest łatwiej i logiczniej, gdy miłość jest wzajemna. A powinna być również bezinteresowna. Oczywiście to trudne, wymaga ofiary, a miłość właśnie na nią wskazuje. Wtedy łatwiej jest czekać, nawet długie lata, na powrót współmałżonka. Mój małżeński kryzys pokazał, że tej bezinteresowności było we mnie za mało – dzieli się doświadczeniem płocki uczestnik spotkań „Sycharu”.

Z drugiej strony kryzys czy rozpad małżeństwa świadczy o słabej wierze. – Ten dramat może dotknąć każdego: nie tylko człowieka letniej wiary. Może się okazać, że osoba uważana za wierzącą i praktykującą nagle znajduje się w tarapatkach małżeńskich. Z drugiej strony, nie można żyć tylko kryzysem i prawdą, że jestem porzucony. Właśnie paradoksalnie ta sytuacja może stać się szansą duchowej naprawy i pracy nad sobą, rekolekcji i duchowej przemiany. Wierność, miłość, przebaczenie, praca nad sobą wydają się słowami kluczami pracy w naszej wspólnocie. Nie mogą zajmować się tylko współmałżonkiem i jego winami. Ja mam wpływ na moje życie, a więc to ja mam się zmienić – podkreśla Jarosław.

## Od internetu do rekolekcji

„Sychar” w swej nazwie łączy się ze sceną Ewangelii, w której Jezus spotyka Samarytanę przy studni Jakubowej. Ten obraz jest symbolem pracy wspólnoty, dążenia do źródła, jakby pod prąd,

stwie obwiniają Pana Boga, bo im nie pobłogosławił. Uważają, że on jest przyczyną ich dramatów. Tymczasem przyczyna leży po stronie obu małżonków – tłumaczą. – W kłopotach szukamy doraźnych środków,

aby znaleźć szczęście i ratować sakramentalny związek. Inspiracją dla nich są również słowa bł. Jana Pawła II wypowiedziane podczas Mszy kanonizacyjnej św. Kingi w Starym Sączu, 16 czerwca 1999 r. „Św. Kinga uczy, że zarówno małżeństwo, jak i dziewictwo przeżywane w jedności z Chrystusem mogą stać się drogą świętości. Ona staje dziś na straży tych wartości. Przypomina, że w żadnych okolicznościach wartość małżeństwa, tego nierozzerwalnego związku miłości dwóch osób, nie może być podana w wątpliwość. Jakikolwiek rozdziłyby się trudności, nie można zrezygnować z obrony tej pierwotnej miłości, która zjednoczyła dwoje ludzi i której Bóg nieustannie błogosławi. Małżeństwo jest drogą świętości, nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową”.

Jak „Sychar” odpowiada na te słowa błogosławionego? Najłatwiej znaleźć Wspólnotę Trudnych Małżeństw w internecie. Od 2004 r. istnieją strona [www.sychar.org](http://www.sychar.org) i internetowe forum pomocy [www.kryzys.org](http://www.kryzys.org). Tylko w 2010 r. na forum zarejestrowało się ponad 3200 użytkowników, odnotowano ponad 800 tysięcy odsłon. Niektóre z poruszanych tematów to: rozwód czy ratowanie małżeństwa, odbudowa związku po kryzysie, zdradzie, separacji, rozwodzie; świadectwa; zagadnienia życia duchowego czy porady psychologa. Kolejną formą są spotkania w ogniskach. W Polsce jest ich kilkanaście. Jest wtedy możliwość spotkania z księdzem, czasami psychologiem. Odbywają się one raz w miesiącu. Oprócz rekolekcji formą pracy duchowej jest droga „12 kroków” rozwoju duchowego. ■

## Warto pamiętać

### „SYCHAR” W PŁOCKU

Duchowy opiekun – ks. Andrzej Janicki. Pierwsze spotkanie – piątek, 11 listopada, godz. 19 w budynku Sądu Biskupiego przy katedrze. Więcej informacji na [www.sychar.org](http://www.sychar.org).

żyć szczęśliwie i z Panem Bogiem – mówi z przekonaniem mieszkaniec Płocka.

## Czy winny jest Bóg?

Dane statystyczne przerażają: co czwarte małżeństwo w Polsce rozpada się, a w Warszawie – na-

wet co drugie. Wobec tej tendencji „Sychar” jest próbą pokazania katolickiej mentalności na temat małżeństwa. To wierne czekanie na współmałżonka, to niezgadanie się na rozwód. Ale członkowie wspólnoty idą dalej: – Są tacy, którzy za niepowodzenie w małżeń-



Wśród zgromadzonych byli m.in. mieszkańcy wioski, uczniowie oraz harcerze

Młodzież z Sierpca porządkuje stare nekropolie

# Uratowany kawałek historii

Gdy świat kręci się wokół przyszłości – oni uparcie wracają do przeszłości.

**Młodzi z grupy „Ultima Thule” zajęli się renowacją zapomnianych ewangelickich cmentarzy.**

**T**a nieformalna młodzieżowa grupa historyczna, o nazwie „Ultima Thule”, liczy piętnastu pasjonatów. Pochodzą z Sierpca, a ich nazwa wiąże się z nieodkrytą mityczną wyspą oraz działaniami organizacji, które sięgają do zapomnianego świata i wydarzeń historycznych. Są wśród nich gimnazjaliści, licealiści i studenci. Ale wspierają ich także starsi, którzy pomagają w licznych inicjatywach. Jak sami mówią, poszukują nieznanego świata, który przykrywa warstwa kurzu, historii i zapomnienia. Właśnie zakończył się ich trzyletni projekt renowacji cmentarzy ewangelickich ziemi sierpeckiej.

## Szacunek także po śmierci

22 października w Józefowie, w parafii Gójsk, zakończono prace nad pierwszym etapem projektu renowacji trzech ewangelickich cmentarzy w miejscowościach ziemi sierpeckiej „Przyszłość – przeszłości”. Na miejscu odprawiono ekumeniczne nabożeństwo, które poprowadzili ks. Dariusz Pargulski, wikariusz z Gójska, i Jakub Retmianiak z płockiej parafii ewangelicko-augsburskiej.



– Działalność młodzieży na tym polu jest niesamowicie potrzebna w czasach, gdy nie chce się pamiętać o przeszłości – podkreślali duchowni w trakcie nabożeństwa  
**PO PRAWEJ: Młodzież zapaliła znicze na uratowanym ewangelickim cmentarzu**



ZDJĘCIA AGNIESZKA KOCZNUK

Projekt grupy „Ultima Thule” zakładał uporządkowanie oraz renowację ewangelickich cmentarzy w Józefowie, Osówce i Białasach. Jak powiedział ewangelicki duchowny, obecność na ekumenicznej modlitwie jest potwierdzeniem, że człowiek zasługuje na szacunek, także po śmierci. Niezależnie, jakiego był wyznania, do jakiego Kościoła należał i w jakim języku kierował modlitwy. – Jesteśmy tutaj na grobach właściwie obcych nam ludzi, bo przecież zapewne większość z nas nie ma powiązań rodzinnych z pochowanymi tu kolonistami. Ale mimo tej obcości jesteśmy sobie bliscy, bo jesteśmy ludźmi tej ziemi – mówił duchowny. Zaznaczył, że nie możemy okazać obojętności wobec cmentarzy. – Poprzez szacunek, pracę i pamięć możemy wiele ocalić. Są to wartości, o których nie możemy zapominać, choćby wszyscy pozapominali – dodał. Dalsza część uroczystości odbyła się w Zespole Szkół Ogól-

noksztalcących w Gójsku, gdzie w czasie pokazu multimedialnego pokazano stan nagrobków sprzed renowacji i po niej.

## Nagrobki czekały 70 lat

– Cmentarze ewangelickie na terenie ziemi sierpeckiej przedstawiały stan bardziej niż opłakany. Trudno było je odróżnić i wyodrębnić w otaczających je lasach czy potężnych chaszczach. A przecież tam spoczywają ludzie, którzy kiedyś przed nami stąpali po mazowieckich piaskach – mówi Tomasz Kowalski, założyciel grupy „Ultima Thule”, który był inicjatorem akcji. Tomek – obecnie student konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu – jest regionalistą, bada dzieje ziemi sierpeckiej i dobrzyńskiej. Prowadzi także internetowy serwis „Stary Sierpc”. Przyznaje, że stopień dewastacji podsierpeckich cmentarzy był na tyle duży, że ze starych struktur cmentarnych pozostawały jedynie nikłe relikty. Młodzież przede wszystkim

oczyściła je z dzikiej roślinności, ogrodziła i oznaczyła tablicą informacyjną oraz znakiem krzyża. Zniszczone nekropolie przez 70 lat czekały na odbudowę. – Zachowane nagrobki staraliśmy się ustawić w pionie, na właściwym miejscu, poprawić nieliczne inskrypcje i przywrócić tym samym pamięć o spoczywających tam dawnych mieszkańcach tych stron – wyjaśnia Kowalski.

Projekt w znacznej mierze sfinansowany został przez Fundację Wspomagania Wsi w ramach konkursu „Kultura Bliska 2010”. Do pracy na cmentarzach zaangażowali się także uczniowie i nauczyciele z Gójska i Sztutowa oraz harcerze i mieszkańcy objętych projektem wsi. – Historia, choć może i trudna, musi być poznana, aby została zrozumiana i oceniona właściwie. Nie przez przyzmat ideologii, lecz przez kierowanie się własnym rozumem i sercem – dodał młody inicjator renowacji cmentarzy.

**Agnieszka Kocznur**

## zaproszenia

## Więcej o muzyce

**PŁOCK.** We wtorek 8 listopada o godz. 16 plocki KIK zaprasza na spotkanie z ks. prof. Andrzejem Leleniem, który będzie mówił o „polskiej pieśni religijnej jako elemencie narodowego dziedzictwa”. Spotkanie odbędzie się w sali muzeum diecezjalnego w Opactwie Pobenedyktynskim przy katedrze.

## Duchowa rewolucja

**SIERPC.** W piątek 11 listopada o godz. 19 w kościele farnym odbędzie się wieczór uwielbienia dla młodzieży z miasta i okolic. Spotkanie modlitewne, czas świadectw i katechezy nosi tytuł „Revolution of love” i jest nawiązaniem

do rekolekcji ewangelizacyjnych młodzieży, organizowanych przez sierpecką parę i wspólnotę „Wojska Gedeona”.

## Ważne intencje

**PŁOCK-TRZEPowo.** W niedzielę 13 listopada o godz. 11.15 zostanie odprawiona Msza św. w intencji ojczyzny i ofiar katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2011 r. – Rodzi się inicjatywa, aby w każdą niedzielę po 10. dniu miesiąca modlić się za Polskę i 96 ofiar, które upamiętnia „Płocki Park Pamięci Smoleńsk 2010”. Chcemy, aby to nowe miejsce pamięci było otoczone modlitwą i troską mieszkańców Płocka i okolic – mówi ks. Zbigniew Kaniecki, proboszcz w Trzepowie.

wp

## Urodziny katedry

**PŁOCK.** Mszy św. w bazylice katedralnej 8 listopada o godz. 18 będzie przewodniczył bp Piotr Libera. Koncelebrować będą księża spowiednicy, którzy każdego dnia pełnią w tym miejscu posługę w konfesjonale. 8 listopada przypada uroczystość poświęcenia kościoła katedralnego w Płocku, który jest „matką i głową” wszystkich kościołów diecezji. Świątynia jest jedną z pięciu najstarszych polskich katedr. Została wzniesiona za czasów bp. Aleksandra z Malonne, poświęcona w 1144 r., a następnie gruntownie przebudowana na początku XX wieku. 108 lat temu, 8 listopada 1903 r., została ponownie konsekrowana przez bp. Jerzego Szembeka. W 1910 r. św. Pius X, papież, nadał jej tytuł bazyliki mniejszej.

wp

## katolik nie frajer



felieton

Ks. JAROSŁAW TOMASZEWSKI

duszpasterz w Płocku, studiuje teologię duchowości

## Honor chrześcijan

Kiedy przed kilkoma miesiącami Ewa Stankiewicz nakręciła drugą część dokumentu Solidarni 2010, Daniel Olbrychski publicznie dowodził, że w jej filmie krzyża na Krakowskim Przedmieściu bronią wyuczeni swych ról aktorzy i statyści. Podobny wniosek mam i ja po obejrzeniu internetowego paszkwilu sztychającego z księży, wpuszczonego do internetu przed kilkunastoma dniami. Biegający po centrum miasta, odwiedzający sex shopy, lubieżny i prowokujący przechodniów przebieraniec w sutannie pokazał widzom jedynie twarze statystów. Bo prawdziwy chrześcijanin nie mógłby rechotać dwuznacznie, gdy pyta się go o użytek samogwałtu. Bo regularny katolik nie mógłby jękać się i czerwień, gdy podważa się sens wierności małżeńskiej lub kapłańskiego celibatu. W filmiku zatrudniono więc zaprawdę tanich statystów. Prawdziwi chrześcijanie na widok młodego szyderycy w księżowskiej sutannie zapewne odprawiliby go zdroworozsądkowym puknięciem się w głowę, na kilometr wyczuwając prowincjonalny palikotyzm. Honor nie jest wcale obcy Ewangelii. Lecz prawdziwych katolików nożyczkami znów wycięto z kadru.

## Polecamy książki

## W centrum historii

Ta książka miała nigdy nie powstać, bo ks. infułat Król podobno niechętnie podchodził do propozycji spisania kapłańskiego życia. Ale po katastrofie smoleńskiej, w której zginął, okazało się, że w jego dokumentach jest maszynopis autobiografii. Autor, kapłan pochodzący z diecezji płockiej, wieloletni kanclerz warszawskiej kurii, proboszcz jednej ze stołecznych

parafii i duchowy opiekun Rodzin Katyńskich, wspomina najważniejsze wydarzenia swojego życia, ale często usuwa się w cień, bo taka jest rola świadka. Był blisko prymasa Wyszyńskiego, spotykał Wojtyłę – późniejszego Jana Pawła II, ale obok tych wielkich postaci odnotowuje też „małych bohaterów” swojego życia, ludzi, którym coś w życiu zawdzięczał. Obok tego, może naj-

bardziej fascynujące i pouczające są zapiski o ludziach uwikłanych w aparat komunistyczny, a także opisy zdarzeń, które odsłaniają mechanizmy szantażu i kłamstwa, stosowane przez SB. Autor wydobyla z pamięci i skruszonych grzeszników i fałszywych przyjaciół, ukazując niebezpieczeństwo ferowania łatwych wyroków.

am

**Byłem świadkiem**  
Ks. Zdzisław Król  
Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”  
Warszawa 2011  
ss. 296



## Nie tylko dla małżeństw

Za tą publikacją stoi wytrawny autor i autorytet w dziedzinie prawa kanonicznego – ks. prof. Wojciech Góralski. Temat małżeństwa i jego kanonicznych konsekwencji powinien zainteresować nie tylko znawców prawa kościelnego, ale znacznie szersze grono świeckich. O tych zagadnieniach mówi się na kursach przedmażeńskich, przygotowujących się bowiem do małżeństwa potrzebują

solidnej, pewnej wiedzy o sakramencie, który chcą przyjąć. Jest to również przydatny podręcznik dla tych, których związek rozpadł się, a chcą uzyskać orzeczenie nieważności małżeństwa w drodze procesu kanonicznego. W 18 rozdziałach autor szczegółowo omawia zagadnienia pojęcia i przymiotów małżeństwa, wymogów potrzebnych do jego zawarcia, wreszcie pisze o procesie o stwierdzenie jego

nieważności. Osobny rozdział dotyczy instytucji małżeństwa konkordatowego – słowem – to kompletny wykład na temat małżeństwa, swoiste vademecum.

ak

**Małżeństwo kanoniczne**  
Ks. Wojciech Góralski  
LexisNexis  
Warszawa 2011  
ss. 464





Po kościele farnym pozostał tylko fragment fundamentu



W Dobrzyńiu jest nawet ulica upamiętniająca pierwszą w Polsce studentkę

### Historie zasłyszane

# Z warownego grodu

Po kilku „przemysłowych” tematach cyklu **warto sięgnąć do mrocznej przeszłości**. Zasłyszec je można w Dobrzyńiu nad Wisłą.



Tak artyści wyobrażają sobie pierwszą kobietę naukowca (obraz ze zbiorów Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej)

Idąc ul. Farną w stronę Góry Zamkowej, po lewej stronie można zobaczyć fragment fundamentu. O nim jest legenda pierwsza. Miasto strzeże również drugiej historii – o niesfornej córce burmistrza. Od XV wieku jej imię jest tu dobrze znane.

### Kościół na sprzedaż

Dobryn wspomniany już przez Jana Długosza był ważnym miastem Polski Piastów i Jagiellonów. Toteż nie dziwi, że w tamtych czasach funkcjonowało tu kilka katolickich świątyń.

Początki kościoła pw. św. Szczepana i Świętego Krzyża nie są znane. Wiadomo jedynie, że był on pod opieką bogatych mieszczan i zbudowano go w stylu gotyckim. Podczas najazdu Szwedów spłonął wraz z chroniącymi się w nim mieszkańcami. Choć wkrótce mury odbudowano, nie dane mu było dotrzeć do czasów dzisiejszych. W 1767 r. wieki pożar miasta powtórnie strawił odnowiony budynek. Tym razem koszt odbudowy przerósł możliwości mieszkańców.

Ceglane mury postanowiono sprzedać w 1805 r. Podobno to właśnie z nich wzniesiono później pałac w pobliskich Leniach Wielkich, który dziś strasznie nie dająca się już uratować ruiną.

Po dawnym kościele pozostał tylko fragment fundamentu, który zaczął przeskadzać nowemu właścicielowi terenu. Postanowił on zatem podkopać niepotrzebny relikwiarz i zasypać go w głębokim dole. Tak też uczynił. O sprawie i istniejącym kościele szybko by zapomniano, gdyby nie klęska nawiedzająca wtedy miasto.

### Znikająca woda

Choć Dobrzyń usadowiony jest nad Wisłą, to jednak wysokie skarpy i wielomiesięczna susza doprowadziły do tego, że zaczęło brakować wody w miejskich studniach. Jak zwykle w takich przypadkach zadawano sobie pytanie, jakie wydarzenie spowodowało taki rodzaj kary. Płotka o zakopanym kościelnym murze szybko się rozniosła i powszechnie powtarzano, że tu leży przyczyna klęski.

Sprawca musiał się podobno ratować ucieczką, a sam mur szybko wykopano i ustawiono w starym miejscu. Jest on przy ul. Farniej do dziś oznaczony dodatkowo stosowną, pamiątkową tablicą.

Przechodzień pokiwa głową z niedowierzaniem. Tak wielkiej bryły raczej nie dałoby się ot, tak po prostu, podkopać, a potem na powrót wydobywać. Ale taki to już urok tej legendy, której przesłaniem jest być może przekonanie, by miejsca poświęcone upamiętniać.

### Miłość do nauki

Druga zasłyszana w Dobrzyńiu historia to burzliwy życiorys Nawojki. Ta córka burmistrza wiodła dość specyficzny tryb życia. Zamiast jak inne XV-wieczne mieszcanki starać się o dobre zamążpójście, ta tylko siedziała nad uczonymi księgami i nigdy nie rozstawała się z kałamarzem. Ojciec po jakimś czasie miał tego dosyć. Postanowił wydać córkę za mąż nawet wbrew jej woli. Do ślubu jednak nie doszło. Nawojka po prostu zniknęła.

Jakiś czas po tym wydarzeniu do Krakowa przybył jasnowłosej, piękny młodzieniec o imieniu Andrzej. Jego poziom wiedzy i czytania sprawił, że bez żadnych przeszkód przyjęto go do Akademii Krakowskiej. Opinia o nim była wybitna. Profesorowie cenili pilność nowego studenta, a mieszcanki rumieniły się na widok gładkiej twarzy młodego chłopca. Tylko koledzy z uniwersyteckiej ławy kpili z Andrzeja jako odludka, który nigdy nie brał udziału w ich występach.

Był rok 1407. Student Andrzej po dwóch latach nauk uzyskał stopień bakałarza i otrzymał uniwersytecką togę. Pech chciał, że paradował w niej po Krakowie akurat w Poniedziałek Wielkanocny. Jego koledzy, choć tradycyjnie polewali wodą tylko kobiety, postanowili i jemu sprawić tęgi prysznic. Prawda przypadkowo wyszła na jaw.

W szamotaninie spod mokrych ubrań ukazała się postać kobiety. Okazało się, że tajemniczym Andrzejem była właśnie uciekiniarka z Dobrzyńia, która z miłości do nauki zaczęła udawać mężczyznę, gdyż kobiet nie dopuszczano do studiów. Sprawa zrobiła się bardzo poważna. Za oszustwo skazano Nawojkę na pokutę w klasztorze. Poostał po niej z tego pobytu niezwykle ślad.

Ziarnem prawdy w legendzie jest modlitewnik, przy pomocy którego modliła się królowa Jadwiga. Wiemy, że ten nieistniejący już dziś XV-wieczny rękopis został napisany przez kobietę o imieniu Nawojka. I była to modlitwa pokutna. ■